

## ŹRÓDŁO ŻYCIA APOSTOLSKIEGO

Zakony, zgromadzenia zakonne, instytuty i różne posługi świeckie nie wyczerpują nieskrępowanej, twórczej działalności Ducha Świętego w Kościele od dnia Pięćdziesiątnicy. Bez spektakularnej obfitości charyzmatów, w granicach określonej misji ewangelizacyjnej, pobudza On, gromadzi i inspiruje wspólnoty apostołskie o bardzo elastycznych formach instytucjonalnych, których istnienie przesłania zazwyczaj banał dnia powszedniego. Wspólnota apostołska pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego, założona w 1913 roku przez Madeleine Daniélou we współpracy z O. de Grandmaison SJ, jest właśnie wspólnotą tego rodzaju: jej członkowie nie tworzą zgromadzenia zakonnego w kanonicznym sensie tego słowa, lecz poświęcają swe życie służbie dla Królestwa, w celibacie i posłuszeństwie, przez ślubowanie bez prawa odwrotu. Istotą tego poświęcenia jest „pokorna, prosta i żarliwa” uległość Duchowi Świętemu w Kościele, a konkretną formą, jaką przybiera służba dla Królestwa, jest praca mająca na celu wychowanie, nauczanie i ewangelizację młodzieży, w kontekstach społeczno-politycznych i kulturalnych różnych krajów Europy, Afryki i Azji, w których działają czciciele św. Franciszka Ksawerego.

Zamysłem autora jest nie tyle przedstawienie tej wspólnoty apostołskiej, ile danie świadectwa Temu, który znajduje się u źródeł jej narodzin, w samym sercu jej istnienia i w jej punkcie docelowym: Duchowi Świętemu, „wewnętrzznemu Mistrzowi”, jak często się Go nazywa w tradycji Kościoła, „Temu, który skazuje na wygnanie” — jak określa Go Pierre Favre. Temu, którego tchnienie przenika do najgłębszych pokładów naszej niezależności („Abba, Ojcze!”), powiększając ją na miarę miłosierdzia Bożego („Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”) i sprawia, że ci, którzy mu się poddają dostępują podwójnego pulsowania życia trynitarnego.

*Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha...*

Wszelkie narodziny duchowe mają miejsce w cieniu Ducha. Tajemnica Zwiastowania — to narodziny Słowa w ciele; tajemnica Zesłania Ducha Świętego — to narodziny Kościoła w świecie. W boskim porządku rzeczy początek nie zależy od zwyczajnej inicjatywy „ludzkiej woli”, lecz jest kwestią przepełnionej mi-

łością gotowości, jaką wykazuje nawiedzona przez Ducha wolność. Wspólnota apostołska nie rodzi się ze strategicznej kalkulacji ani nawet z „duszpasterstwa grupy”. Rodzi się ona z „jednej z tych myśli pochodzących od Boga, wokół których powstaje jedność życia” i które przyciągają do swej służby inne życia. Rodzi się z dotknięcia wiecznej miłości wlewanej w nasze serca przez Ducha, które czyni On nagle wrażliwymi na palącą potrzebę Kościoła, na nagłą boską potrzebę w teraźniejszości świata. Jest to misja otrzymana, której nie można sobie przywłaszczyć, ale zarazem niezbywalna. Jest to odpowiedź Boga na niepokój człowieka, zanim stanie się odpowiedzią człowieka na wezwanie Boga: „Wiatr wieje tam, gdzie chce” (wiatr, gr. *pneuma* = duch, także Duch Święty — przyp. tłum.).

*Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało.*

Ponieważ jest On tchnieniem nieuchwytnym, zbyt często utożsamiamy Ducha (tak jak rozemocjonowani Koryntianie) z czymś w rodzaju eterycznej rzeczywistości, bez ciężaru gatunkowego i jakiegokolwiek spójności, bez cielesności i zrozumiałej mowy. W ten sposób nie doceniamy Jego skromności. Ten, który przybrał realne kształty w Kościele w dniu Zesłania Ducha Świętego, i którego ogniste języki stały się w ustach Piotra zrozumiałą mową, ciągle urzeczywistnia się w tych, których nawiedza i ożywia, oraz przemawia przez tych, których posyła, aby nauczali i dawali świadectwo. Tak więc „myśl pochodząca od Boga”, która leży u podstaw wspólnoty apostołskiej, ucieleśnia się w konkretnym, rzeczywistym, zbiorowym dziele wpisanym w trwa-  
nie. Sprawiając, że wezwanie nie rozplywa się jak sen, ciało to jest sprawdzianem i świadectwem jego autentyczności. Wspólnota apostołska nie posiada Reguły, ale ma ciało, które utrzymuje ją w jedności oraz w stanie gotowości i czujności wobec Ducha, w sposób bardziej stanowczy, a zarazem bardziej elastyczny niż najbardziej szczegółowa i ścisła reguła. Przez to ciało widzialne i społeczne niewątpliwie naraża ona Ducha Bożego na obciążenia właściwe temu światu, na opór ze strony wolności. Ale dzięki niemu może także siać i czuwać nad dojrzewaniem (na gruncie wspólnego człowieczeństwa) tego jedyne owocu Ducha, który łączy w sobie tyle smaków: „Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”

*Duch Święty was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.*

Nie ma życia eklezjalnego bez Tradycji, nie ma życia apostołskiego bez pamięci o otrzymanej misji, ponieważ źródło nie jest początkiem, który czas miałby skazać nieubłaganie na zapomnienie, tak aby trzeba było walczyć z tą erozją przy pomocy całego arsenału gwarancji prawnych. Tak jak źródło jest również źródłem rzeki, tak w codziennych wezwaniach rozbrzmiewa wezwanie pierwszego dnia. Duch Święty — Dar i pamięć o Darze — odtwarza niestrudzenie, wśród zgiełku świata i szumu wzburzonej rzeki, śpiew źródła. Przypomina nam o Darze, dając nam go na nowo, czyniąc w ten sposób z pierwotnej łaski obecność, która trwa, ale również czyniąc z terażniejszości narodziny, które trwają. Ciągła aktualność początku nie oznacza jego niezmiennego powtarzania. Jest ona tajemnicą wierności, nieustannie try-skającym źródłem nieprzewidzianej nowości. Wyuczone lekcje, starannie przechowywane tradycje nie wystarczają, aby odpowiedzieć na „dziś” Boga. Zasadzie wolności Apostoła potrzebne jest twórcze działanie Ducha, które zaślubia skromną i ruchomą materię czasu terażniejszego i pozwala przeczuć formę, jaką może przybrać w Jego rękę. Wszędzie, u siebie i nigdzie nie osiadła, wspólnota apostołska jest gotowa do zaczynania wciąż na nowo i do wszelkich innowacji, tym bardziej, że pozostaje wrażliwsza na pierwotną łaskę i posłuszniejsza jej. W ten sposób uczestniczy w tajemnicy Kościoła, Oblubienicy Chrystusa, której czas nie przysparza zmarszczek, ponieważ żyje współcześnie ze swymi własnymi narodzinami: „Twym Oblubieńcem jest twój Stwórca”

*Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha.*

Kościół w świecie egzystuje bez broni i zbroi, bez dywizji pancernych ani doczesnej władzy. Tak więc jego udziałem jest bezbronność Ducha, który nie stanowi siły materialnej, zdolnej do połączenia się lub do zwycięskiego przeciwstawienia się innym siłom materialnym. Będąc Ojcem ubogich, Duch zapładnia w Kościele ubóstwo w duchu: ubóstwo tego, który posiada jedynie po to, aby dawać, który daje tylko dlatego, że otrzymał od innego to, co daje. Tak jak Kościół, od którego otrzymuje swą misję, wspólnota apostołska nie posiada innego skarbu niż owa misja, i posiada ten skarb jedynie po to, aby go użytkować w służbie ludziom. Dlatego też wspólnota zмага się z wszelkiego rodzaju sprzeciwami w swoim własnym łonie i poza nim, ze strony tych, do których została posłana. Nie jest niczym chroniona, gdyż żyje

w świecie, z odkrytą twarzą. Pchnięta przez Ducha w samo serce sił wrogich Królestwu, zawsze odnawia ona w pewnym stopniu próbę, jakiej poddany został Jezus na pustyni: doświadcza pokusy przywłaszczenia sobie dóbr, którymi dysponuje, nadużycia wpływów, jakie posiada, lub, przeciwnie, zwątpienia w otrzymaną misję w obliczu niewystarczających środków i niekompetencji robotników. Nadchodzi wówczas godzina Parakleta: Adwokata sprawy Bożej, którego miecz przecina ponurą znowę z Przeciwnikiem; Pocieszyciela, który leczy rany odniesione w walce. Wówczas możemy szczerze się naszą słabością, która dzięki Jego tchnieniu stała się „ukazywaniem ducha i mocy”.

*Jezus rzekł: «Wykonało się». I skłoniwszy głowę oddał ducha.*

Odkąd Duch został oddany i upowszechniony, dokonanie wszechrzeczy w Bogu odbywa się pośród nas. Dotykając naszej historii, Duch Boży przekształca ją w historię świętą, tak jak przemienia poniżone ciało Ukrzyżowanego w pełne chwały ciało Zmartwychwstałego, a powszedni chleb w wieczną Eucharystię Pana. Kościół jest sakramentem tej świętej historii, znakiem i przesłanką Królestwa, które przychodzi. Wspólnota apostołska pozostaje w Kościele w służbie tajemnicy świętości ukrytej w „dziś” świata, będącej jego przyszłością na zawsze. Powierzona jej została część Królestwa; działa ona na rzecz jego wypełnienia w tajemnicy wolności, jego widzialnego objawienia w pełnym świetle danej kultury, danego społeczeństwa, danych czasów. Działalność apostoła jest możliwa, a jego słowa wiarygodne jedynie przez tę podwójną i jedyną wrażliwość na szept Ducha, skierowany do najskrytszych zakątków serca i na jęk całego stworzenia poszukującego żarliwie swego dopełnienia. Skupienie w kierunku tego, co najbardziej wewnętrzne, poryw ku temu, co najbardziej powszechne, to oddech Ducha Bożego w życiu apostołskim, to tajemnica śmierci dla siebie samego, tajemnica życia ukrytego w Bogu z Chrystusem, bezmierna wolność tego, który jest „związany Duchem”

tłum. Małgorzata Tryc-Ostrowska